

Morderca z US Army odzyskał wolność

20 czerwca 2015

Amerykański żołnierz uznany winnym zamordowania nieuzbrojonego Irakijczyka właśnie wraca do domu. Sąd wojskowy uznał, że już się nasiedziało.

Sierżant piechoty morskiej Marines Lawrence Hutchins III został uznany winnym zabójstwa, przywłaszczenia mienia i mataczenia w sprawie śmierci Hashima Ibrahima Awada. Awad, emerytowany oficer irackiej policji, zginął w 2006 roku w położonej na zachód od Bagdadu Al Hamdani, gdzie operował dowodzony przez Hutchinsa pluton, działający w Iraku w ramach misji stabilizacyjnej „Iracka Wolność”. W procesie udowodniono, iż oddział Hutchinsa wywlekał oficera z domu, skutego doprowadził do miejsca niedawnej zasadzki urządzonej przez irackich powstańców, gdzie Irakijczyk został wepchnięty do leju po wybuchu „ajdika” (prowizorycznej miny lądowej) i zastrzelony przez Hutchinsa. Koło zwłok żołnierze amerykańscy podrzucili zarekwirowany karabin AK-47 i łuski, które miały wskazywać, że zabity zginął podczas wymiany ognia oraz sugerować, że poległy był terrorystą. Marines z oddziału sierżanta Hutchinsa zeznali na pierwszym procesie, iż ich dowódca szczycił się tym, że udało mu się uniknąć kary za zabójstwo. Potem wycofali się z tych zeznań.

W pierwszej instancji Hutchins został skazany na 15 lat, ale wyrok był dwukrotnie uchylany w apelacji. Raz z powodu rażącego naruszenia praw oskarżonego, któremu przez tydzień (!) nie zapewniono dostępu do pomocy prawnej – co zdaje się tragiczną ironią w kontekście losów setek Irakijczyków i innych więzionych i torturowanych przez USA „podejrzanych o terroryzm”, którym pomocy adwokata odmawiano latami.

Ostateczny wyrok sądu wojskowego w Camp Pendleton w Kalifornii

skazuje sierżanta Hutchinsa na czas już odsiedziany. Zabójca Irakijczyka właśnie wychodzi do domu. W ramach kary dodatkowej, sąd dyscyplinarnie zwolnił go z wojska.

Autorstwo: AWŁ

Źródło: Strajk.eu